

Sygnatura akt VIII C 1146/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2020 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący Sędzia Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant staż. Klaudia Brodzińska

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2020 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa L. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda:

- kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 października 2017 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia,

- kwotę 1.526 zł (jeden tysiąc pięćset dwadzieścia sześć złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 350 zł (trzysta pięćdziesiąt złotych) od dnia 4 sierpnia 2018 roku do dnia zapłaty i od kwoty 1.176 zł (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt sześć złotych) od dnia 8 sierpnia 2019 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania;

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.207,31 zł (dwa tysiące dwieście siedem złotych trzydzieści jeden groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie oddalonego powództwa;

5. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 705,47 zł (siedemset pięć złotych czterdzieści siedem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, przy czym kwotę 562,72 zł (pięćset sześćdziesiąt dwa złote siedemdziesiąt dwa grosze) z nadpłaconej zaliczki uiszczonej przez pozwanego w dniu 20 marca 2020 roku.

Sygn. akt VIII C 1146/18

UZASADNIENIE

W dniu 8 maja 2018 roku powód L. B., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. powództwo o zapłatę kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 350 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, obie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 października 2017 roku do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, a także o zwolnienie od kosztów sądowych.

W uzasadnieniu pełnomocnik powoda wskazał, że w dniu 16 lutego 2017 roku w miejscowości B., przy ul. (...), powód poślizgnął się na śliskiej, oblodzonej, niczym nieposypanej nawierzchni schodów, na skutek czego upadł doznając obrażeń ciała. Po zdarzeniu powód udał się do poradni chirurgicznej, gdzie w wyniku przeprowadzonego badania rozpoznano u niego skręcenie barku prawego z uszkodzeniem kaletki podbarkowej. W celu unieruchomienia kończyny zalecono mu noszenie temblaka. Wykonane badanie USG i MR barku prawego wykazało całkowite zerwanie ścięgna mięśnia nadgrzebieniowego. Powodowi zalecono zabiegi rehabilitacyjne i stosowanie terapii farmakologicznej. W dniu 8 sierpnia 2017 roku podczas pobytu w szpitalu u poszkodowanego stwierdzono zerwanie ścięgna nadgrzebieniowego, podgrzebieniowego oraz ścięgna głowy długiej mięśnia dwugłowego prawego stawu ramiennego. Powód został poddany zabiegowi artroskopii prawego stawu ramiennego. Na skutek doznanych obrażeń powód miał trudności z normalnym funkcjonowaniem, musiał korzystać z pomocy osób trzecich, nie mógł wdrożyć zaplanowanych prac remontowych domu, ani należyście wypełniać obowiązków służbowych. Pogorszeniu uległ także stan zdrowia psychicznego poszkodowanego. Pomimo przebytego leczenia powód nie odzyskał pełnej sprawności kończyny górnej. W związku ze zdarzeniem powód zgłosił szkodę pozwanemu, który nie uznał swojej odpowiedzialności i odmówił spełnienia świadczenia.

(pozew k. 4-10)

Postanowieniem z dnia 28 maja 2018 roku referendarz sądowy zwolnił powoda od kosztów sądowych ponad kwotę 300 zł.

(postanowienie k. 67-68)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu pełnomocnik pozwanego przyznał, że pozwany prowadził postępowanie likwidacyjne w sprawie przedmiotowego zdarzenia. W jego toku ustalił, że schody, na których miało dojść do poślizgnięcia zostały posypane solą, co w przypadku podmiotu nieprofesjonalnego, jakim jest właściciel posesji, potwierdza należyte wykonanie obowiązku. Wobec powyższego pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę. Ponadto pełnomocnik zakwestionował zakres i wysokość dochodzonych roszczeń oraz fakt, że opisane w pozwie obrażenia powstały w wyniku zdarzenia z dnia 16 lutego 2017 roku. Podważył również datę, od której powód żąda odsetek.

(odpowiedź na pozew k. 72-72v.)

W toku procesu strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

W piśmie procesowym z dnia 8 sierpnia 2019 roku (UP) powód rozszerzył powództwo o kwotę 1.176 zł od dnia wniesienia rozszerzenia do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich. Odpowiadając na powyższe pozwany zakwestionował wymiar sprawowania opieki oraz jej koszt, wnosząc o oddalenie powództwa w całości.

(protokół rozprawy k. 95-100, k. 270-271, pismo procesowe k. 133-134, k. 227-228, k. 236-237, k. 243, k. 262-263)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód L. B. jest inkasentem w Zakładzie Usług (...). W dniu 16 lutego 2017 roku w godzinach wczesnopopołudniowych, po godz. 13, w ramach obowiązków służbowych, powód udał się do domu jednorodzinnego państwa O. na terenie ich prywatnej posesji przy ul. (...) w B., celem odczytania wskazań licznika pomiaru wody. Posesja jest ogrodzona, powód został wpuszczony na jej teren po uprzednim kontakcie przez domofon z zamieszkującym tam M. O.. Gdy powód spisał stan licznika, właściciel posesji M. O. zaproponował mu, aby wszedł do domu, do którego prowadzą położone od północy, wychodzące poza obrys domu, schody i podest wyłożone płytkami. Z uwagi na panujące warunki atmosferyczne powód przystał na tę propozycję i w domu wystawił fakturę. Gdy powód dopełnił formalności związanych z odczytem udał się do wyjścia. Wychodząc z domu powód poślizgnął się na schodach i upadł na ziemię. Schody nie były wówczas suche. M. O. pomógł powodowi

wstać i zaproponował wezwanie pogotowia. Powód odmówił mając nadzieję, że pomoc medyczna nie będzie konieczna a ból ustanie bez interwencji lekarskiej. Kiedy jednak wrócił do domu dolegliwości bólowe były tak silne, że został przez syna zawieziony na pogotowie.

W ambulatorium powodowi wykonano zdjęcie RTG. Następnie powód zgłosił się do lekarza POZ, który przepisał mu leki przeciwbólowe. Z uwagi na utrzymujące się dolegliwości bólowe powód otrzymał skierowanie na badanie USG barku prawego i rozpoczął leczenie w poradni ortopedycznej. W marcu 2017 roku powód przyjął 3 serie zastrzyków dobarkowych. W czerwcu 2017 roku wykonano u niego rezonans magnetyczny, w wyniku którego rozpoznano m.in. zmiany zwyrodnieniowo

-wytwórcze oraz prawie całkowite zerwanie ścięgna mięśnia nadgrzebieniowego. Z uwagi na stwierdzone zmiany powód otrzymał skierowanie na zabieg operacyjny, który przeprowadzono w dniu 8 sierpnia 2017 roku. W karcie informacyjnej z pobytu w centrum medycznym, jako rozpoznanie, wpisano zerwanie mięśnia nadgrzebieniowego, podgrzebieniowego oraz ścięgna głowy długiej mięśnia dwugłowego ramienia prawego stawu ramiennego. Odnotowano ponadto chorobę zwyrodnieniową stawu ramiennego prawego. Kolejne badanie MR stawu barkowego prawego powód przeszedł w dniu 13 września 2018 roku.

W trakcie leczenia i po zabiegu powód wykorzystał 10 cykli zabiegów rehabilitacyjnych, w tym 3 w ramach wizyt prywatnych. Powód korzystał z leków przeciwbólowych oraz leków koniecznych do wykonywania iniekcji do barku prawego. Z tytułu prywatnych zabiegów powód poniósł wydatek w wysokości 350 zł.

Powód przez trzy miesiące po zdarzeniu nosił rękę na temblaku a następnie przez miesiąc po operacji w sierpniu.

(dowód z przesłuchania powoda 00:04:35-00:26:39 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 listopada 2018 roku w zw. z 00:02:26-00:11:25 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 19 lutego 2020 roku – k. 96-97 w zw. z k. 271, zeznania świadka M. O. 00:31:46-00:48:57 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 listopada 2018 roku – k. 98-99, zeznania świadka R. O. 00:49:00-00:55:41 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 listopada 2018 roku – k. 99, kserokopia dokumentacji medycznej k. 18-53, k. 107-131, k. 161-164, k. 167-168, faktura k. 63, protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy k. 135-136, pisemne wyjaśnienia poszkodowanego k. 136v.-137, kopia zdjęć k. 57-58)

Wobec tego, że schody prowadzące do drzwi wejściowych małżeństwa O. wystają poza obrys domu, nadto są położone od północy „tam zawsze będzie woda, śnieg, czy lód”, co wprost zeznał świadek M. O. (k. 99). Przedmiotowa posesja była uprzątnięta dzień przed zdarzeniem, wtedy też schody zostały posypane solą. W nocy przed zdarzeniem był przymrozek, a w dniu zdarzenia, schody były śliskie zarówno rano, na co uwagę zwróciła R. O.,

jak i w godzinach okołopołudniowych. W czasie zdarzenia temperatura odczuwalna wynosiła ok. 2°C.

(dowód z przesłuchania powoda 00:04:35-00:26:39 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 listopada 2018 roku w zw. z 00:02:26-00:11:25 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 19 lutego 2020 roku – k. 96-97 w zw. z k. 271; zeznania świadka M. O. 00:31:46-00:48:57 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 listopada 2018 roku – k. 98-99, zeznania świadka R. O. 00:49:00-00:55:41 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 listopada 2018 roku – k. 99, oświadczenie k. 56, wydruk k. 105-106)

R. O. posiada polisę odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym w pozwanym Towarzystwie (...). Zakres ubezpieczenia obowiązujący w dniu zdarzenia obejmował m.in. szkody wyrządzone w związku z użytkowaniem lub posiadaniem domu lub mieszkania, o którym mowa w sprawie.

(polisa k. 103, OWU k. 177-178v., okoliczności bezsporne)

W wyniku zdarzenia z dnia 16 lutego 2017 roku, z ortopedycznego punktu widzenia, powód doznał urazu barku prawego. Uraz ten wywołał dolegliwości bólowe barku prawego przy istniejących zmianach zwyrodnieniowych w tym stawie. Stan stawu barkowego prawego powoduje trwałe uszczerbek na zdrowiu powoda w wysokości 15% (pkt 104), przy czym sam uraz z dnia 16 lutego 2017 roku spowodował uszczerbek na poziomie 5%. Doznany uraz mógł

przyspieszyć zabieg operacyjny. W badaniu fizykalnym u powoda w zakresie prawego stawu barkowego stwierdza się ograniczenie ruchomości w następującym zakresie: odwiedzenie czynne

– 70 stopni, odwiedzenie bierne – 95 stopni (norma: 160-180 stopni), zgięcie czynne – 90 stopni, zgięcie bierne – 110 stopni (norma 150-170 stopni), prostowanie – 30 stopni (norma: 40 stopni). Rotacja zewnętrzna wynosi 30 stopni (norma: 40-60 stopni), rotacja wewnętrzna wynosi 70 stopni (norma: 95 stopni), ruchy w stawie barkowym prawym są bolesne.

Stan zdrowia powoda jest utrwalony i nie należy oczekiwać istotnych zmian. Powód wymaga zabiegów rehabilitacyjnych w celu zapobieżenia dalszej dysfunkcji stawu barkowego prawego. Stwierdzone u powoda upośledzenie funkcji stawu barkowego prawego skutkuje ograniczeniami w możliwości pełnego wykorzystania funkcji kończyny górnej prawej. Brak jest jednoznacznych dowodów na to, że uraz spowodował naruszenie składowych anatomicznych barku. Skutki zdarzenia mogły powodować konieczność pomocy osób trzecich w wymiarze 1-2 godzin dziennie przez okres 6-8 tygodni.

Proces leczenia powoda po wypadku był prawidłowy. Stosowanie temblaku było uzasadnione procesem leczenia i nie miało jakiegokolwiek wpływu na wysokość uszczerbku.

Powód wymagał leczenia farmakologicznego, którego koszt kształtował się w granicach 10-20 zł miesięcznie, konieczne było ponadto zakupienie leków do iniekcji dostawowych (3 ampułki) w cenie po 90 zł za ampułkę. Ze względu na wydłużony okres oczekiwania na zabiegi rehabilitacyjne w ramach NFZ, uzasadnione było wykorzystanie prywatnie 3 cykli zabiegów.

(pisemna opinia biegłego ortopedy k. 254-257, pisemna uzupełniająca opinia biegłego ortopedy k. 252-253, k. 281-282)

Powód L. B. ma 65 lat, z zawodu jest hydraulikiem. Pomimo przebytego leczenia i rehabilitacji wciąż odczuwa dolegliwości bólowe prawej ręki w związku z czym zażywa leki przeciwbólowe. Powód po zdarzeniu korzystał z pomocy żony przy wykonywaniu czynności życia codziennego, ubierania się, mycia, czy przygotowywania posiłków. Początkowo powód przykładowo nie był w stanie posmarować chleb masłem, uczesać się, ubrać górnych części garderoby, czy wykonywać innych czynności prawą ręką, co było szczególnie uciążliwe wobec tego, że jest on osobą praworęczną. Z czasem stan ten uległ zmianie, niemniej jednak ręka nie powróciła do sprawności sprzed zdarzenia. Powód narzekał na problemy ze snem, utracił możliwość uprawiania wędkarstwa, które jest jego hobby i w które wcześniej zainwestował zakupując sprzęt i uiszczając opłaty wędkarskie. Na kwiecień 2017 roku powód miał w planach wykonanie prac remontowych domu, co musiał zlecić innym podmiotom, a tym samym ponieść wydatek, którego pierwotnie nie miał w planach. Powód w dalszym ciągu jest wyłączony z wykonywania siłowych czynności, w zakresie obowiązków zawodowych przestał wykonywać prace konserwatorskie.

(dowód z przesłuchania powoda 00:04:35-00:26:39 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 listopada 2018 roku w zw. z 00:02:26-00:11:25 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 19 lutego 2020 roku – k. 96-97 w zw. z k. 271, opis zdarzenia k. 54-55)

Pismem z dnia 26 września 2017 roku powód zgłosił pozwanemu roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł, kosztów zakupu leków i dojazdów do placówek medycznych – 300 zł oraz kosztów opieki osób trzecich – 1.260 zł, zakreślając termin wypłaty na 30 dni. W piśmie z dnia 23 października 2017 roku pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie. W uzasadnieniu wskazał, że schody w miejscu zdarzenia zostały posypane solą, a ponadto tego dnia panowały roztopy, samo zaś zdarzenie miało charakter nieszczęśliwego wypadku, za który nie przysługuje odszkodowanie w ramach ubezpieczenia OC.

(pismo k. 59-61, k. 62-62v., okoliczności bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tym dowodów z dokumentacji medycznej, przesłuchania powoda oraz świadków – właścicieli posesji, na terenie której

doszło do zdarzenia. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto opinię biegłego sądowego z zakresu ortopedii. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, uwzględnił ponadto wyniki przeprowadzonego badania powoda. W pisemnej opinii uzupełniającej biegły wyjaśnił, że opis badania USG oraz MR stawu barkowego jednoznacznie wskazują na zmiany zwyrodnieniowe, które nie mogły powstać w okresie od zdarzenia do dnia przeprowadzenia rzeczonych badań. Zmiany te istniały przed zdarzeniem, natomiast mogły nie dawać objawów klinicznych. Biegły wskazał ponadto, że choroba zwyrodnieniowa stawów ma różny przebieg i nasilenie u różnych osób. Wypowiedział się ponadto na okoliczność prawidłowości przeprowadzenia leczenia powypadkowego u powoda.

Opinia biegłego, w swym ostatecznym kształcie, nie była kwestionowana przez strony procesu, nie wnosili one również o jej uzupełnienie.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w przeważającej części.

W przedmiotowej sprawie przebieg zdarzenia był między stronami w istocie niesporny, w szczególności nie budziło wątpliwości, że powód wychodząc z domu należącego do małżeństwa O. poślizgnął się na powierzchni przeddomowych schodów i upadł na ziemię. Sąd przyjął przy tym, że w momencie zdarzenia, które miało miejsce w godzinach wczesnopopołudniowych, schody, na których doszło do upadku, nie były suche. Na powyższe wprost wskazał nie tylko powód, podnosząc, że poślizgnął się na śliskich schodach, ale także mieszkający tam M. O., który wprost zeznał, że „schody w dniu zdarzenia nie były suche”. Nie powielając poczynionych ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że jak wyjaśnił świadek, przedmiotowe schody znajdują się po północnej części domu, poza jego obrysem, co sprawia, że praktycznie nie ma tam słońca i zawsze w ich obrębie jest woda, śnieg i lód, czego nie da się usunąć. Jak dobitnie stwierdził świadek „te schody nigdy nie będą suche” (k. 99). Okoliczność, że właściciele posesji dokonują w jej obrębie prac porządkowych sama w sobie nie oznacza zatem, jak zdaje się to przyjmować pozwany, że schody w dniu zdarzenia były właściwie zabezpieczone tak by nie stanowiły zagrożenia dla ich użytkowników, zwłaszcza w okresie zimowym. Nie może ująć uwadze, że ich uprzątnięcie miało miejsce dzień wcześniej, zaś w nocy był przymrozek, w następstwie którego krytycznego dnia było ślisko, na co wskazał nie tylko powód ale i R. O.. Wprawdzie z wydruku z k. 105-106 wynika, że w czasie wypadku temperatura powietrza w B. wynosiła 5°C, a temperatura odczuwalna 2°C, to jednocześnie uwzględniając położenie schodów po północnej stronie budynku i brak oddziaływania na nie słońca, z dużym prawdopodobieństwem, graniczącym z pewnością można założyć, że w ich obrębie temperatura była jeszcze niższa a aura generalnie sprzyjała istnieniu śliskiej nawierzchni. Podkreślić w tym miejscu również należy, że zarówno schody jak i podest zostały wyłożone płytkami, które bardzo często pod wpływem wilgoci same w sobie są śliskie. Powierzchnia zarówno schodów

jak i podestu w żaden jednak sposób nie była zabezpieczona przed poślizgnięciem chociażby przez zamontowanie na nich mat antypoślizgowych zwiększających przyczepność - te miałyby istotne znaczenie podczas deszczowej pogody, w okresie wiosennym, jesiennym a w szczególności zimą. Oczywistym jest bowiem, że cały dom, a szczególności te jego części, do których dostęp mają osoby trzecie takie jak prowadzące do wejścia schody i podest powinny być utrzymywane przez właściciela w takim stanie by były bezpieczne dla jego użytkowników, w stanie wykluczającym narażenie korzystających z niego osób na wypadek.

Reasumując w oparciu o wyjaśnienia powoda, relację świadków oraz treść oświadczenia M. O. (k. 56) Sąd przyjął, że powierzchnia schodów nie była należycie zabezpieczona – nie była sucha a śliska.

W sprawie niespornym pozostawało nadto, że pozwany, jako ubezpieczyciel R. O., w ramach polisy nr (...) udzielał ubezpieczonej ochrony ubezpieczeniowej w ramach ubezpieczenia OC w życiu prywatnym, z tytułu szkód wyrządzonych w związku z użytkowaniem lub posiadaniem domu, co pozwala przyjąć legitymację procesową bierną pozwanego.

Odpowiedzialność właściciela posesji za utrzymanie jej w należytym stanie kształtuje się na zasadzie winy, podstawę tej odpowiedzialności wyznacza więc art. 415 k.c.

Prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 200; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 218; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1214). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 983; W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 699). Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 415 Kodeksu cywilnego). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych zasad ostrożności, które są zasadne dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 lipca 2013 roku, V ACa 472/12, LEX; wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2007 roku, II CSK 170/07, LEX). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorzec winien być przy tym sformułowany na poziomie obowiązków dających się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23 października 2003 roku, V CK 311/02, LEX).

W realiach przedmiotowej sprawy odpowiedzialność właścicieli posesji uzależniona jest od tego, czy dochowali oni należytej staranności w zabezpieczeniu i utrzymaniu schodów w takim stanie by były bezpieczne dla użytkowników, z uwzględnieniem pory zimowej, kiedy staranność ta winna być wzmożona. Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2003 roku (III CK 430/03, OSNC 2005/1/10) zakresem bezprawności nie są objęte tylko naruszenia zawartych w przepisach - różnych zresztą gałęzi prawa - zakazów czy nakazów, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale ponadto naruszenia zasad współżycia społecznego. Ogólny zakaz niewyrządzenia szkody drugiemu uzasadnia

- w konkretnych okolicznościach sprawy - podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub w mieniu. Obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka lub nienarażania na jego utratę może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. W konsekwencji sam fakt, że zdarzenie miało miejsce w obrębie ogrodzonej posesji, do której nie ma dostępu postronna osoba, nie może ekskulpować właścicieli nieruchomości. Skoro bowiem określone osoby mogą wejść na teren posesji, to jej właściciele są zobowiązani w taki sposób zadbać o stan nawierzchni, aby nie niośł on ze sobą ryzyka dla tych osób. Zaznaczenia wymaga, że powód został wpuszczony na teren posesji a następnie został zaproszony do domu przez M. O.. Świadek miał zatem pełną świadomość, że powód będzie musiał pokonać schody i podest prowadzące do domu, które – jak sam zeznał – na pewno nie były suche i co do których wie, że stwarzają większe ryzyko ich użytkowania chociażby przez położenie od strony północnej i fakt, że wystają poza obrys domu, wobec czego w zasadzie o takiej porze roku nigdy nie są suche

– jest na nich woda, śnieg, czy lód. O ile można przyjąć, że świadek wraz z żoną wiedzą, że wchodząc do domu, czy też wychodząc na zewnątrz winni szczególnie uważać, być może nawet instynktownie wzmagają wówczas uwagę i ostrożnie stąpają po schodach, o tyle powód tej wiedzy był pozbawiony. Oczywistym jest przy tym, że skoro teren posesji był co do zasady niezśnieżony L. B. mógł założyć, że może się po nim bezpiecznie poruszać. W ocenie Sądu w okolicznościach sprawy należało jednak wymagać od M. O., aby uczulił powoda, że nawierzchnia schodów nie jest sucha i w konsekwencji może być śliska wobec czego należy poruszać się po nich ze wzmożoną ostrożnością. Bez kardynalnego znaczenia jest przy tym fakt, że dzień wcześniej świadek posypał schody solą, skoro w nocy był przymrozek i następnego dnia było ślisko. Czynności te winny być powtarzane w razie zaistniałej konieczności w kontekście tego, że powód jako inkasent został legalnie wpuszczony na teren posesji przez przebywającego na jej terenie M. O.. W ocenie Sądu w sytuacji, w której właściciele przedmiotowej posesji z jednej strony mają wiedzę, że obca osoba będzie przemierzać przedmiotowe schody, z drugiej zaś są świadomi tego, że ich nawierzchnia porą zimą jest permanentnie mokra, śliska, winni co najmniej ostrzec taką osobę, aby wzmoc jej czujność, względnie przed skorzystaniem z nich odpowiednio je zabezpieczyć poprzez posypanie piaskiem, solą. Pewnym rozwiązaniem mogłoby być również, o czym wcześniej była mowa, zamontowanie mat antypoślizgowych, czy barierek umożliwiających podtrzymanie. To bowiem, co dla M. i R. O. było oczywiste, dla powoda było nieznanne. Być może w ocenie pozwanego powód powinien się poruszać skrajnie wolno, „ze wzrokiem wbitym w ziemię”, ale uznać należy, że oczekiwanie takiego zachowania byłoby zupełnie nielogiczne i nieuzasadnione jako nie znajdujące podstaw w sytuacji, gdy powód nie spodziewał się zwiększonego zagrożenia. Podkreślić przy tym należy, że w sprawie nie ma nie tylko żadnego dowodu ale nawet twierdzenia, że powód poruszał się po terenie posesji państwa O. w sposób ogólnie nieadekwatny do panujących warunków atmosferycznych. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby powód biegł, skakał a zatem aby zachodziły jakiegokolwiek przesłanki, które można by oceniać w kategorii jego ewentualnego przyczynienia się do powstałej szkody. Jednocześnie schody i podest nie były trwale zabezpieczone barierką, czy matą antypoślizgową.

Reasumując Sąd uznał, że pomiędzy zaniechaniem właścicieli posesji, którzy nie ostrzegli powoda przed śliską, mokrą nawierzchnią schodów, dostatecznie nie uprzątniętą w dniu zdarzenia, a także brakiem odpowiedniego, trwałego ich zabezpieczenia a szkodą w postaci obrażeń powoda, jakich doznał na skutek upadku, istnieje adekwatny związek przyczynowo-skutkowy, co rodzi odpowiedzialność na zasadzie winy, a tym samym, stanowi podstawę odpowiedzialności pozwanego.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.p.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Natomiast, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2 art. 444 k.c.).

Ponadto, w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 k.c.).

Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, zadośćuczynienie stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Inaczej niż przy odszkodowaniu, w przypadku zadośćuczynienia, ustawodawca nie wprowadza jasnych kryteriów ustalania jego wysokości. Wskazuje jedynie ogólnikowo, iż suma przyznana z tego tytułu winna być odpowiednia.

W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania obiektywnych i sprawdzalnych kryteriów oceny jego wysokości, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (tak m.in. SN w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX 80272). Do podstawowych kryteriów oceny w tym zakresie zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie

stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody (tak m.in. SN w wyroku z dnia 4 czerwca 1968 roku, I PR 175/68, OSNCP 1968, nr 2, poz.37; w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz.145; w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, niepubl.; w wyroku z dnia 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 238/80, OSNCP 1981, nr 5, poz.81; w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2004 r, nr 4, poz.40). Przy ustalaniu zadośćuczynienia nie można więc mieć na uwadze wyłącznie procentowego uszczerbku na zdrowiu. Nie odzwierciedla on bowiem psychicznych konsekwencji doznanego urazu. Konieczne jest również uwzględnienia stosunków majątkowych społeczeństwa i poszkodowanego, tak, aby miało ono dla niego odczuwalną wartość. Zważyć przy tym należy, że doznanej przez poszkodowanego krzywdy nigdy nie można wprost, według całkowicie obiektywnego i sprawdzalnego kryterium przeliczyć na wysokość zadośćuczynienia. Charakter szkody niemajątkowej decyduje bowiem o jej niewymierności (por. wyrok SN z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, niepubl.), zaś pojęcie „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX 52766). Dlatego też w orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia Sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX 50884).

Kryterium pozwalającym na pewną obiektywizację rozmiaru krzywdy doznanej przez L. B. stanowi w niniejszej sprawie stopień trwałego uszczerbku na jego zdrowiu, który biegły ustalił na poziomie 5% (procent związany wyłącznie z przedmiotowym zdarzeniem). Skoro jednak uszczerbek na zdrowiu jest tylko jednym z elementów istotnych dla oceny adekwatności zadośćuczynienia, jego wymiar powinien uwzględnić wszystkie zachodzące w przedmiotowej sprawie okoliczności. Jak wyjaśniono wyżej, zadośćuczynienie przysługuje bowiem za doznaną krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (negatywne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi, niemożnością wykonywania działalności zawodowej i wyłączeniem z życia codziennego). W omawianej sprawie Sąd nie mógł zatem pominąć dolegliwości bólowych, które pojawiły się po wypadku i pomimo przebytego leczenia i rehabilitacji trwają do dnia dzisiejszego w związku z czym zażywa leki przeciwbólowe. Powód nie odzyskał również pełnej sprawności w prawej kończynie górnej, który to skutek w opinii biegłego ma utrwalony charakter, co ma szczególne znaczenie wobec tego, że ręka ta jest wiodącą u powoda jako osoby praworęcznej. Powód zatem już do końca życia będzie miał trudności przy wykonywaniu szeregu czynności wymagających intensywniejszego użycia prawej ręki - nie będzie mógł wykonywać prac wymagających użycia choćby większej siły fizycznej itp. Przekłada się to zarówno na życie osobiste powoda jak i zawodowe - powód nie może w pracy wypełniać obowiązków konserwatorskich w sposób, jak przed zdarzeniem, wykonywać wszystkich czynności w ramach swojej działalności OSP, podejmować cięższych prac domowych, wreszcie L. B. utracił także możliwość realizowania swojego hobby jakim jest wędkarstwo, w które wcześniej zainwestował zakupując sprzęt i uiszczając opłaty wędkarskie.

Jednocześnie, należy mieć na uwadze, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane i utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Uwzględniając rodzaj i rozmiar doznanej przez L. B. krzywdy, jak też dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia, w ocenie Sądu, zasadną kwotą jest 15.000 zł. Roszczenie w większym wymiarze podlegało oddaleniu.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego koszty. Korzystanie z pomocy innej osoby i koszty z tym związane stanowią koszty w rozumieniu powoływanego przepisu. Z opinii biegłego sądowego wprost wynika, że L. B. wymagał opieki innych osób, na konieczność taką wskazywał ponadto sam powód.

Z punktu widzenia ortopedycznego, powód wymagał pomocy innych osób w wykonywaniu czynności życia codziennego w wymiarze 1-2 godzin dziennie przez okres 6-8 tygodni. Po tym czasie pomocy w czynnościach natury egzystencjalnej już nie wymagał. Powód domagał się z powyższego tytułu zapłaty za 7 tygodni opieki po 2 godziny dziennie, co mieści się w granicach wyznaczonych przez biegłego. Uwzględniając przy tym rodzaj niesprawności powoda (przykładowo powód początkowo nie był w stanie sam przygotować sobie posiłku, posmarować chleba masłem, uczesać się, ubrać górnych części garderoby) nadto w kontekście faktu, że uraz dotyczył jego wiodącej ręki, przyjęcie, że pomoc w istocie była świadczona przez 2 godziny dziennie jest zdaniem Sądu w pełni uzasadnione. W konsekwencji Sąd przyjął, że pomoc osób trzecich była powodowi konieczna w łącznym wymiarze 98 godzin.

Uwzględniając wskazaną przez pełnomocnika powoda stawkę za jedną godzinę pomocy, tj. 12 zł, powód mógł się domagać z omawianego tytułu odszkodowania w kwocie 1.176 zł (98 godzin x 12 zł). Podkreślenia wymaga, że stawka wskazana przez powoda, w jej łącznym wymiarze, mieści się w sumie stawki przyjmowanej przez (...) Komitet Pomocy (...), które to stawki stosowane są powszechnie na rynku usług opiekuńczych, w tym przez stowarzyszenie charytatywne, i od lipca 2013 roku wynoszą 11 zł za godzinę, przy czym stawki te w soboty i niedziele ulegają podwojeniu – 22 zł za godzinę. Brak jest zatem podstaw do twierdzenia, że przedmiotowa stawka za jedną godzinę pomocy ma zawyżony charakter, zwłaszcza, że nie uwzględnia ona świadczenia pomocy w weekendy oraz dni świąteczne (wysokość stawki w PCK podlega wówczas podwyższeniu o 100%). Co więcej stawka ta jest zastrzeżona dla usług niespecjalistycznych (przy usługach specjalistycznych stawka wynosi 16 zł za godzinę). Relevantnym jest przy tym zaznaczenie, że dla uwzględnienia żądania poszkodowanego o zwrot kosztów opieki niezbędne jest jedynie ustalenie samej potrzeby otrzymania świadczenia medycznego, a nie rachunkowe wykazanie rzeczywistego poniesienia tych kosztów (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 8 maja 2013 roku, I ACa 1385/12, LEX; wyrok SA w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2013 roku, I ACa 30/13, LEX; wyrok SA w Szczecinie z dnia 27 września 2012 roku, I ACa 292/12, LEX; wyrok SN z dnia 8 lutego 2012 roku, V CSK 57/11, LEX). W tym miejscu przytoczenia wymaga również pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 29 października 2013 roku (I ACa 573/13, LEX), w pełni akceptowany przez Sąd Rejonowy, zgodnie z którym, wykonywanie opieki przez osobę niewykwalifikowaną (np. członka rodziny) nie zmienia charakteru przyznanych na tę opiekę kwot oraz nie uchyla obowiązku zakładu ubezpieczeń wynikającego z zawartej umowy o odpowiedzialności cywilnej ze sprawcą wypadku (tak też SN w wyroku z dnia 4 marca 1969 roku, I PR 28/69, OSNC 1969/12/229). Kwestię tę przesądził także ostatnio Sąd Najwyższy, który w uchwale 7 sędziów z dnia 22 lipca 2020 roku (III CZP 31/19, Biul. SN 2020 nr 7-8) uznał, że poszkodowany, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, może domagać się na podstawie art. 444 § 1 k.c. odszkodowania z tytułu kosztów opieki sprawowanej nad nim nieodpłatnie przez osoby bliskie.

Powód był ponadto uprawniony żądać rekompensaty z tytułu poniesionych kosztów leczenia – przeprowadzonych zabiegów fizjoterapeutycznych w kwocie 350 zł, który to wydatek udokumentował fakturą nr (...) (k. 63). Przypomnienia wymaga w tym miejscu, że skorzystanie z art. 444 § 1 k.c. nie może być powiązane jedynie z możliwością skorzystania z usług publicznej służby zdrowia. Poszkodowany ma prawo wyboru w zakresie miejsca leczenia, spoczywa na nim jednak obowiązek wykazania potrzeby przeprowadzenia danego rodzaju leczenia, zabiegu, operacji w szpitalu prywatnym oraz wielkości kosztów z tym związanych. Nie może też zostać pozbawiony właściwego leczenia w odpowiednim terminie (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 28 listopada 2013 roku, III APa 3/12, L.). Na powyższe wskazał również Sąd Najwyższy wyjaśniając, iż świadczenie ubezpieczyciela w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje także uzasadnione i celowe koszty leczenia oraz rehabilitacji poszkodowanego niefinansowane ze środków publicznych. O czym była już mowa, w przypadku powoda celowość wydatków na rehabilitację nie budziła wątpliwości w świetle opinii biegłego sądowego, jednocześnie za niesporne uznać należy,

że w warunkach polskiej służby zdrowia czas oczekiwania na zabiegi rehabilitacyjne w ramach NFZ jest wydłużony.

Zwrócił na to uwagę sam biegły podnosząc,

że ze względu na wydłużony okres oczekiwania na zabiegi rehabilitacyjne w ramach NFZ, uzasadnione było wykorzystanie prywatnie 3 cykli zabiegów. Wskazania wymaga ponadto, że w świetle zasad doświadczenia życiowego stosunkowo szybkie podjęcie leczenia rehabilitacyjnego po wypadku miało pozytywny wpływ na szybsze zakończenie leczenia powoda, przez co powód wypełnił obowiązek zapobiegania zwiększeniu się szkody (krzywdy) wynikłej wskutek tego wypadku.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 października 2017 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 1.526 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 350 zł od dnia 4 sierpnia 2018 roku do dnia zapłaty i od kwoty 1.176 zł od dnia 8 sierpnia 2019 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zobowiązanie z tytułu wypłaty zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy, przekształcenie

go w zobowiązanie terminowe następuje zaś w drodze wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika do spełnienia świadczenia, jeśli tylko wezwanie to zawiera wskazanie żądanej kwoty (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 grudnia 2013 roku, I ACa 584/13, LEX; wyrok SA w Poznaniu z dnia 26 września 2013 roku, I ACa 693/13, LEX; wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 roku, I CSK 433/06, LEX). Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń określa art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w § 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1 (art. 817 § 2 k.c.). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.).

W niniejszej sprawie powód zgłosił szkodę, zakreślając rozmiar swojego roszczenia (20.000 zł – tytułem zadośćuczynienia, 300 zł – tytułem kosztu zakupu leków (150 zł) i kosztu dojazdu do placówek medycznych (150 zł), 1260 zł – zwrot kosztów opieki osób trzecich) w dniu 26 września 2017 roku (okoliczność przyznana przez pozwanego w odpowiedzi na pozew), wobec czego mógł się on domagać odsetek od należnego mu zadośćuczynienia poczynawszy od dnia 27 października 2017 roku. W zakresie zwrotu kosztów rehabilitacji (350 zł) zauważyć jednak należy, że te nie były objęte zgłoszeniem szkody nadto powstały w dniu 27 listopada 2017 roku, co wynika z załączonej faktury. Dlatego też odsetki od tej kwoty Sąd zasądził od dnia 4 sierpnia 2018 roku, a zatem od dnia po dacie doręczenia odpisu pozwu pozwanemu. Z kolei odsetki od kwoty 1.176 zł Sąd zasądził od dnia 8 sierpnia 2019 roku, tj. od daty rozszerzenia powództwa o tę kwotę, zgodnie z żądaniem strony powodowej (k. 236).

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 100 k.p.c.
w zw. z art. 98 k.p.c.

Strona powodowa wygrała sprawę w 78% i dlatego w takim stopniu należy się jej zwrot kosztów procesu.

Koszty poniesione przez powoda wyniosły łącznie 3.917 zł i obejmowały: opłatę sądową od pozwu w części, w której powód nie został zwolniony od obowiązku jej poniesienia – 300 zł, koszty zastępstwa radcy prawnego w kwocie 3.600 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. Dz.U. 2018, poz. 265). Z kolei koszty poniesione przez pozwanego wyniosły łącznie 3.854,28 zł i obejmowały: opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, koszty zastępstwa radcy prawnego w kwocie 3.600 zł (§ 2 pkt 5 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości) oraz wykorzystaną zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego – 237,28 zł.

Całość poniesionych przez strony kosztów procesu wyniosła zatem 7.771,28 zł.

Powód wygrał spór w 78%, a przegrał w 22%. Powód winien zatem ponieść z tytułu kosztów procesu kwotę 1.709,69 zł (22% kwoty ogólnej), a pozwany 6.061,59 zł (78% kwoty ogólnej).

Mając na uwadze powyższe należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.207,31 zł, stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami faktycznie poniesionymi a kosztami, które strona powodowa powinna ponieść.

O nieuiszczonych kosztach sądowych w stosunku do powoda w zakresie, w jakim przegrał on sprawę, Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, iż sytuacja życiowa i majątkowa powoda uzasadnia zastosowanie dobrodziejstwa z tego przepisu. W stosunku do pozwanego o kosztach tych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. nakazując pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa

– Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 705,47 zł, przy czym kwotę 562,72 zł z nadpłaconej zaliczki uiszczonej przez pozwanego w dniu 20 marca 2020 roku

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w wyroku.